

# Jan Paweł II – Każdy musi mieć swoje Westerplatte!

Rozmowa z prof. dr hab. Kazimierzem Wiatrem, Senatorem RP

**P**anie Senatorze, w czerwcu tego roku mija 40 lat od pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski. Jak Pan pamięta tamten czas?

**Prof. Kazimierz Wiatr:** Doskonale pamiętam tamte dni. Można powiedzieć każdą chwilę. Oczywiście to się zaczęło 16 października 1978 roku, w dniu wyboru Kardynała Karola Wojtyły na Papieża. Potem wielkie pragnienie spotkania w Polsce. To pragnienie wynikało z miłości i szacunku, wyniesionych z relacji zbudowanych w czasie Jego duszpasterzowania w Polsce. Wielu zadawało sobie pytanie jaka będzie Polska i polski Kościół bez Kardynała Wojtyły? Ponadto w osobie Jana Pawła II koncentrowała się także wielka tęsknota za wolnością, której w PRL-u nie było – w wymiarze państwowym i religijnym. To było krótko po wystąpieniach Kardynała w sprawie zmiany Konstytucji w 1976, kiedy wpisano do niej ZSRR i upominania się o prawa człowieka, szczególnie w okresie zamordowania Staszka Pyjasa w 1977 roku. Pamiętam niesłychane kazania i wystąpienia w tamtym czasie.

W czerwcu 1979 roku Papież Jan Paweł II przyjeżdża do Polski. Media relacjonują bardzo wyidealizowanie – transmisje głównie lokalne i bez pokazywania tłumów. A tłumy były wielkie, największe w Warszawie i w Krakowie – ponad milion wiernych. Przyszli spokojnie i rozeszli się spokojnie. I wspaniale wystąpienia Jana Pawła II i wielki aplauz, entuzjazm, po prostu miłość do ukochanej osoby. Jednak najważniejsze były słowa, mówione do nas i mówione za nas...

szły był wymiar religijny tej pielgrzymki. Ludzie masowo się spowiadali i przystępowali do komunii świętej. Dotyczyło to także osób, które od długiego czasu były poza Kościołem lub nie przystępowali do sakramentów. W każdej homilii zawarte było nauczanie duchowe, budujące ludzką duszę, zachęcające do dobra. Ale w tamtym czasie niewoli i braku pełnych swobód religijnych te słowa miały także wymiar niepodległościowy i głęboko społeczny...

*Czy można odrzucić to wszystko? Czy można powiedzieć „nie”? Czy można odrzucić Chrystusa i wszystko to, co On wniósł w dzieje człowieka? Oczywiście, że można. Człowiek jest wolny. Człowiek może powiedzieć Bogu: nie. Człowiek może powiedzieć Chrystusowi: nie. Ale – pytanie zasadnicze: czy wolno? I w imię czego „wolno”? Jaki argument rozumu, jaką wartość woli i serca można przedłożyć sobie samemu i bliźnim, i rodakom, i narodowi, ażeby odrzucić, ażeby powiedzieć „nie”...*

To były słowa bardzo religijne i bardzo antykomunistyczne zarazem. Nie ma wątpliwości, że licznie zgromadzeni rozumieli świetnie oba te wymiary. Ideologia komunistyczna i państwo komunistyczne były przecież nakierowane na walkę z Kościołem i z chrześcijaństwem.

Niezwykle ważne było przywoływanie Ducha Świętego na placu Zwycięstwa w Warszawie:

*Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!*

I stało się. Duch zstąpił i odmienił oblicze tej ziemi. Powstała Wielka Solidarność.

Senat RP w ostatnich dniach przyjął uchwałę w 40. rocznicę pielgrzymki Jana Pawła II do Polski oraz w 30. rocznicę odrodzenia Senatu RP. Czytamy w niej m.in.: „Obudzeni, jako naród, przez Jana Pawła II znaleźliśmy w sobie siłę, by wbrew przemocy i kłamstwu budować sferę wolności w ramach wielkiego ruchu „Solidarność”. Zmierzając ku niepodległości, witając papieża podczas jego kolejnych pielgrzymek, Polacy wołali: Nie ma wolności bez solidarności”.

To było niezwykle w skali światowej zjawisko. Bo Wielka Solidarność nie była tylko ruchem

związkowym. Miała także wymiar niepodległościowy i szeroki społeczny. Można powiedzieć, że działalność związkowa była tylko pretekstem. Przecież wśród 21 postulatów strajku w Stoczni

jako trzeci był wniosek o niedzielną mszę świętą w radiu, zapisany jako udostępnienie środków masowego przekazu dla przedstawicieli wszystkich wyznań. W czasie strajków odbywały się msze święte, a ludzie masowo przystępowali do spowiedzi i komunii świętej.



Prof. Kazimierz Wiatr w czasie audiencji u Jana Pawła II

**Potem jednak był stan wojenny i kolejna pielgrzymka, również ważna.**

**Prof. Kazimierz Wiatr:** Stan wojenny to bardzo ciężkie przeżycie w wymiarze społecznym i narodowym, ale przede wszystkim wiele ludzkich tragedii. Kazano Polakom wystąpić przeciw Polakom, zmuszono do bratobójczych zmagania. Znany ofiary z kopalni Wujek. Wiele osób zmarło, bo telefony nie działały i nie można było wezwać lekarza. Były też prześladowania i mordy polityczne. Kilkanaście tysięcy osób internowano. W takich warunkach odbyła się druga pielgrzymka Jana Pawła II do Polski. Jej istotą było podtrzymywanie ducha i wlewanie do serc potrzebnej siły. Pamiętam szczególnie Apel Jasnogórski z młodzieżą, z licznie przybyłym konspiracyjnym harcerstwem. Wtedy usłyszeliśmy te słowa:

*Czuwam – to znaczy także: czuję się odpowiedzialny za to wielkie wspólne wielkie dziedzictwo, któremu na imię Polska. To imię nas wszystkich określa. To imię nas wszystkich zobowiązuje. To imię nas wszystkich kosztuje. ... Nie pragniemy takiej Polski, która by nas nie kosztowała. To co kosztuje ma właśnie wartość!*

**Na Ziemi Tarnowskiej szczególnie pamiętamy rok 1987 i te tutejsze spotkania ...**

**Prof. Kazimierz Wiatr:** Pamiętam wjazd Papieża do Tarnowa w niezwykle ulewnym deszczu. To było oberwanie chmury. Potem oczywiście młodzież i papieskie okno na Mościckiego i słowa: *Już dzisiaj zależy od polskie młodzieży... następane 1000 lat...*

Jednak najważniejsze wydarzenia miały miejsce na tarnowskich błoniach w dniu 10 czerwca. Przede wszystkim beatyfika-

cja pięknej, wiejskiej dziewczyny Karoliny Kózkówny. Patronki młodzieży, szczególnie dziewcząt. Dla mnie to wspaniała patronka wolontariatu, zanim jeszcze to słowo było znane. Uczyła wiejskie dzieci i miała wspaniałą formację duchową, wyniesioną z domu, z dobrej rodziny. Odda-



ła życie w obronie czystości. Taki mocny znak dla nas na dziś! To jej osoba była powodem wypowiedzenia w Tarnowie tych niezwykle ważnych słów:

*Czy święci są po to aby zawstydzają? Tak. Mogą być i po to. Czasem potrzebny jest taki zbawczy wstyd, ażeby zobaczyć człowieka w całej prawdzie. Zawstydzają tych, którzy nie troszczą się o własną świętość – niezależnie od stanu i miejsca, w którym postawiło ich życie. Zawstydzają, kiedy tak łatwo poddajemy się złu, nie czynimy dobra – szczególnie bliźnim.*

W Tarnowie byli także licznie zgromadzeni rolnicy i były piękne słowa o Witosie. Był też zlot konspiracyjnego harcerstwa i Przysięga zgromadzonych harcerki i harcerzy na ręce Ojca Świętego, o czym przypomina tablica w Kościele Błogosławionej Karoliny.

**Co z tego zostało? Czy dziś pamiętamy o Janie Pawle II? Czy żyjemy według Jego wskazań? Czy jesteśmy wierni temu przesłaniu?**



komputery: Zeus i Prometheus. Z Tarnowem związany od 1980 r., tu prowadził prace badawczo-wdrożeniowe dotyczące systemów mikroprocesorowych w Fabryce Silników Elektrycznych TAMEL. Inicjator powstania i prezes Tarnowskiego Towarzystwa Naukowego. Był związany z opozycją niepodległościową. Za pracę niepodległościową został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, nadanym przez Prezydenta RP na uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego.

**Prof. Kazimierz Wiatr:** To trudne pytanie. Można je nieco odwrócić: jaka byłaby Polska i jacy byliby Polacy gdyby nie Jan Paweł II? Nie ma wątpliwości, że zostało z tego bardzo dużo. Ale raczej mają ci, którzy odczuwają wielki niedosyt. Tyle uniesień, postanowień, wysiłków i często zbyt szara codzienna rzeczywistość dnia dzisiejszego. Dużo mamy jeszcze do zrobienia. Warto powracać do słów zostawionych nam przez Jana Pawła II, szczególnie tych wypowiedzianych na polskiej ziemi.

Najbardziej dramatyczne wystąpienie w Polsce miało miejsce w Kielcach w 1991 roku. Cała pielgrzymka była związana z przypomnieniem dekalogu na progu budowy III Rzeczypospolitej. Nie wszystkim się to podobowało. Szczególnie twórcom inżynierii społecznej, budującym nowego, „nowoczesnego” człowieka. Wyzutego z tradycji i zasad. Odwracającego się od wartości i rodziny.

*Czy wolno lekkomyślnie narażać polskie rodziny na dalsze zniszczenie? ...to jest moja matka, ta ziemia! To jest moja matka, ta Ojczyzna! To są moi bracia i siostry! ...te sprawy nie mogą mnie nie obchodzić, nie mogą mnie nie boleć! Was też powinny boleć! Łatwo jest zniszczyć, trudniej odbudować...*

Warto powracać do słów Jana Pawła II, ale nie wspominkowo i nostalgicznie, ale jako testament dla nas. Realizacja tego testamentu nie jest łatwa, ale tyle zawdzięczamy Janowi Pawłowi II! Na codzienne trudności i przeciwności mamy przesłanie z Westerplatte:

*Każdy z was, młodzi przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje „Westerplatte”.*

*Jakiś wymiar zadań, które musi podjąć i wypełnić.*

*Jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć.*

*Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić. Nie można „zdezerterować”.*

*Wreszcie – jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba „utrzymać” i „obronić”.*

*Tak jak Westerplatte, w sobie i wokół siebie.*

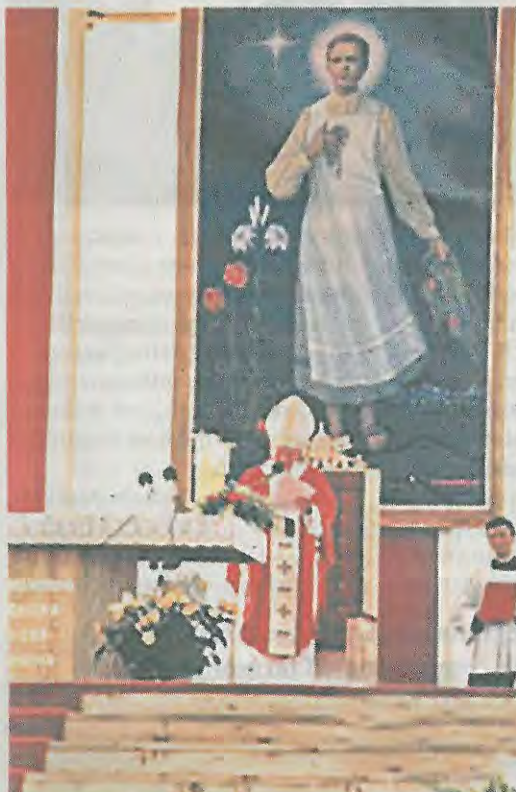
*Tak, obronić – dla siebie i dla innych...*

Z całego serca życzę tej siły na każdy dzień. Radość bycia dobrym człowiekiem, radość dawania dobra bliźniemu – to największe co może spotkać człowieka. Pozwala mu być bardziej człowiekiem. I daje siły na jeszcze większe wysiłki. Szczęść Boże!

Dziękuję bardzo.

**Prof. Kazimierz WIATR** – Senator RP, Przewodniczący Komisji Nauki, Edukacji i Sportu Senatu RP, profesor zwyczajny na Wydziale Informatyki, Elektroniki i Telekomunikacji AGH oraz Dyrektor Akademickiego Centrum Komputerowego CYFRONET. Przewodniczący Programu PL-Grid, w ramach którego zbudowano największe w Polsce superkomputery: Zeus i Prometheus. Z Tarnowem związany od 1980 r., tu prowadził prace badawczo-wdrożeniowe dotyczące systemów mikroprocesorowych w Fabryce Silników Elektrycznych TAMEL. Inicjator powstania i prezes Tarnowskiego Towarzystwa Naukowego. Był związany z opozycją niepodległościową. Za pracę niepodległościową został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, nadanym przez Prezydenta RP na uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego.

[www.kazimierzwiatr.pl](http://www.kazimierzwiatr.pl)



Jan Paweł II w Tarnowie w roku 1987 w czasie Mszy Świętej Beatyfikacyjnej Karoliny Kózkówny

**Panie Profesorze, jaki wpływ miała ta pielgrzymka na ówczesną Polskę i na Polaków?**

**Prof. Kazimierz Wiatr:** Wywołany został niezwykle entuzjazm. Oczywiście najważniej-